

# CZASOPISMO GÓRNICZO-HUTNICZE

POŚWIĘCONE SPRAWOM RODZIMEGO PRZEMYSŁU GÓRNICZO-HUTNICZEGO I NAFTOWEGO  
WYCHODZI 15-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

ORGAN „ZWIĄZKU GÓRNIKÓW I HUTNIKÓW POLSKICH“.

Redakcją kieruje Komitet Redakcyjny. — Redaktor Inż. Zdzisław Kamiński.

Skład Komitetu Redakcyjnego: Przewodniczący: Inż. Witold Sągajłło. — Członkowie: Inż. Dr Julian Czaplński, Inż. Aleksander Foliśiewicz, Prof. Dr. Stefan Kreutz, Inż. Antoni Schimitzek, Inż. Marjan Szydłowski.

Prenumerata z przesyłką pocztową:

Rocznie . . . K 60— — Półrocznie . . . K 30— — Cena pojedynczego numeru . . . K 7—.

Przy obliczeniu przedpłaty w markach liczyć należy według kursu urzędowego 1 Mk = 1'50 K.

Rękopisy nieużytkowane zwraca się na żądanie. — Przedruk artykułów dozwolony tylko z podaniem źródła.

Biura Redakcyi i Administracyi: w Warszawie, Bielańska 18, w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 5. — Telefon (międzymiastowy) Nr. 2431.

Konto Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 141.049.

## Uroczystość otwarcia Akademii Górniczej w Krakowie.

Dzień 20-go października b. r. będzie niezapomnianym w dziejach kultury Wolnej Polski, w dziejach kraju tak obfitującego w bogactwa ziemi, a dotychczas nie umiejącego i nie mogącego samemu włodarzyć skarbami temi. Otwarcie Akademii Górniczej jest równocześnie otwarciem nowej epoki w życiu ekonomicznym, a co z niem w ścisłym stoi związku i w życiu kulturalnym Polski.

Aula Uniwersytetu Jagiellońskiego nie mogła pomieścić tłumów, chcących być świadkami tej historycznej chwili, tak że cały westybul wspaniałe zielenią udekorowany i plac przed Collegium Novum były szczelnie widzami wypełnione. Uroczystość rozpoczęła się pięknym przemówieniem Rektora Uniwersytetu, prof. Dr. Stanisław Estreicher, który w otoczeniu gremium profesorów w tradycyjnych togach powitał Naczelnika Państwa, poraz pierwszy zjawiającego się w gmachu Uniwersytetu, jako Przedstawiciel Państwa Polskiego. Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej Dr. Fryderyk Pappée, zwrócił się do Naczelnika z prośbą o położenie swojego podpisu w księdze pamiątkowej Uniwersytetu, posiadającej na swych kartach podpisy królów Polskich jeszcze z czasów Jagiellonów, prócz wielu innych także i późniejszych dostojników. Na karcie ozdobionej przez malarza Uziembłę podpisał się Naczelnik orlem piórem, a następnie zaproszony przez Rektora do otwarcia nowej Uczelni, uroczyste ogłosił otwarcie Akademii Górniczej.

Po przemówieniu przedstawiciela młodzieży akademickiej, składającego hołd Naczelnikowi, zabrał głos Minister Dr. Jan Łukasiewicz wyrażając imieniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, radość z powodu otwarcia nowego przybytku wiedzy oraz składając gorące życzenia młodej instytucji. Z kolei Minister Przemysłu i Handlu Ignacy Szczepiński, skreślił doniosłość nowej placówki w życiu ekonomicznym kraju.

Następnie zabrał głos przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, prof. Dr. Józef Morozewicz, którego

omowę podajemy poniżej w całości, ze względu na znakomity i wyczerpujący obraz całej historii zawodowego szkolnictwa górniczego w Polsce od najdawniejszych czasów, oraz ze względu na szkie prac Komitetu Organizacyjnego poprzedzających utworzenie Akademii.

Poseł Zarański, po złożeniu gratulacji nowej Uczelni, podał interesujące zestawienie trudów i przeciwności, z jakimi walczyć musiało nasze przedstawicielstwo jeszcze przed paru laty we Wiedniu, by przezwyciężyć różne zakulisowe machinacje, dążące do utracenia tej naszej kulturalnej zdobyczy. Tem większą jest radość, że dzieło doprowadzono mimo wszystko, mimo zawieruchę dziejową do pomyślnego końca.

Następnie zabrał głos Dziekan Hoborski, przemawiając imieniem nieobecnego Rektora Akademii Górniczej, a zwracając się głównie do młodzieży, wzywał ją do gorliwej pracy dla dźwignięcia przemysłu górniczego w Ojczyźnie i wyrwania go z obcych rąk, kładąc przytem nacisk na odrębność polskiej kultury od niemieckiej i przestrzegając przed przeszczepianiem na nasz swojski, rodzimy grunt, obcych zwyczajów i naleciałości.

Potem rozpoczął się cały szereg gratulacyjnych i powitalnych przemówień. Imieniem Politechniki Lwowskiej składał życzenia Rektor Matakiewicz, imieniem Politechniki Warszawskiej prof. Rydzewski, a profesor Mazurkiewicz z ramienia Uniwersytetu Warszawskiego. Prof. Leon Syroczyński, zwracając się w gorących słowach do młodzieży i wzywając ją do wytrwałej pracy i równorzędnego traktowania teorii i praktyki, oznajmił, iż prócz stypendyum górniczego uchwalonego przez V. Zjazd Polskich Techników<sup>1)</sup>, następujące legaty na rzecz młodzieży górniczej zostały zadeklarowane:

<sup>1)</sup> Którego pierwotny fundusz stypendyjny złożony przez pp. prof. Leona Syroczyńskiego, Zenona Surzyckiego, Kazimierza Szumskiego wynosił 3000 K. (Przyp. Redakcyi).

Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego uchwaliła stypendya po 4000 K rocznie, p. Stanisław Larisch-Niedzielski, właściciel dóbr ze Śledziejowic złożył 10.000 K, a pani dyrektorowa Osadcowa złożyła kwotę 20.000 K na kapitał stypendyjny imienia Marcelego i M. Osadców.

W dalszym ciągu przemawiał imieniem Uniwersytetu Lubelskiego ks. prof. Wójcicki, zwracając uwagę, że oddawna duchowieństwo umiało ocenić skarby przyrodzone ziemi Polskiej i jak np. Staszic i inni byli pionierami przyrodoznawstwa polskiego. Towarzystwo Politechniczne Warszawskie reprezentował inżynier Kontkiewicz, składając w jego imieniu gorące życzenia rozwoju, wreszcie imieniem Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, przemawiał Rektor Gałęzowski i wręczył adres podpisany przez grono profesorów.

Nestor polskich górników inż. Hieronim Kondratowicz w serdecznych słowach witał nowy przybytek wiedzy górniczej i życzył nowemu pokoleniu probującym swych sił w ukochanym przez mowę zawodzie — pomyślnej przyszłości. Ostatnim z mowców był słuchacz Akademii Górniczej Michejda, który w dziękczynnych słowach, zwrócił się do Komitetu Organizacyjnego i jego przewodniczącego, prof. Morozewicza, oraz do grona Profesorów, wyrażając radość młodzieży z otwierających się przed nią nowych

dróg pracy na glebie ojczystej i z możności kształcenia się u siebie, we własnym domu.

Potem przystąpiono do odczytania kilkudziesięciu telegramów, otrzymanych od Rządu, instytucji, towarzystw oraz osób prywatnych. Między innymi nadesłały gratulacyjne depesze:

Uniwersytety: Lwowski, Poznański i Wileński;  
Akademie: Weterynaryi we Lwowie oraz Du-  
blańska:

Państwowy Instytut Geologiczny w Warszawie;  
Prof. Karol Miłkowski, Lwów, Politechnika;  
Prof. Kazimierz Żórawski, Warszawa, Politechn.;  
Żupa solna w Innowroławiu;

Liczne Urzędy Górnicze w Galicji, oraz:

Dyrekcye hut, kopalń, wreszcie inżynierowie górniczy z Zawiercia, Dąbrowy, Bielska i t. d.

Prezydent Paderewski nadesłał depeszę następującej treści: „Nie mogąc osobiście przybyć na otwarcie Akademii, przesyłam nowopowstającej Instytucji Naukowej w imieniu Rządu Rzeczypospolitej, życzenia jak najświetniejszego rozwoju. Oby Polska, która dotąd mimo swych wielkich skarbów górniczych, nie posiadała fachowej uczelni wyższej, zyskała w nowo powstającej Akademii najpoważniejszy czynnik powodzenia i siły rodzimego górnictwa, oby przyczyniła się ona do rozkwitu bogactwa i pomyślności kraju“.

## Na uroczyste otwarcie Akademii Górniczej w Krakowie

w dniu 20 października 1919 r.

Mowa wygłoszona przez prof. Dra J. Morozewicza.

### Powitanie gości.

Imieniem Komitetu Organizacyjnego, którego przewodnictwo mam zaszczyt piastować, witam Dostojne Zgromadzenie! Witam Najdostojniejszego Naczelnika Państwa, najprzewielebniejszych Arcypasterzy, pp. Ministrów Oświaty i Przemysłu oraz wszystkich łaskawych na nas gości, którzy zechcieli przybyć na dzisiejszą uroczystość — otwarcia pierwszej na ziemiach polskich wyższej szkoły górnictwa.

### Rzut oka wstecz.

Jest to rzecz dziwna, że Polska, która posiada nieprzebrane bogactwa kopalne, która już za Kazimierza Wielkiego słynęła ze swych rozległych żup solnych — od Wieliczki do Kałusza i Kołomyi, — która za Jagiellonów stworzyła miny srebrne w Olkuziu a lazurowe i miedziane w kieleckim, która w czasach nowszych zaopatrywała znaczną część Europy środkowej w węgiel, naftę, cynk i ołów... jest to, powtarzam, rzecz dziwna, że ta Polska nie posiadała dotychczas zawodowej szkoły górnictwa.

Jest to rzecz dziwna, ale tylko pozornie. Bo w wiekach średnich i w epoce Odrodzenia szkół zawodowych górnictwa w Europie nie znano. Uczono się górnictwa jak każdego innego rzemiosła, praktycznie z pokolenia na pokolenie. Pierwsza Akademia górnicza w Europie powstała dopiero w drugiej po-

łowie 19-go w. w saskim Freibergu (1765). Chyląca się wówczas do upadku stara Rzeczpospolita, która nie mogła zdobyć się na skuteczną obronę swych granic i całości, nie mogła nawet myśleć o tworzeniu nowych szkół wyższych, zwłaszcza zawodowych. W epoce porzobiorowej, kiedy cała polityka państw zaborczych wysilała się na zgniecenie wszelkich odruchów życia narodowego, na zdeprawowanie moralne i osłabienie ekonomiczne zagrabionych dzielnic, tembardziej nie mogło być mowy o kreowaniu polskich szkół zawodowych. Rządy ich nie chciały, społeczeństwo samo zdobyć się na nie nie mogło. Młodzież polska, żadna wiedzy technicznej, w szczególności górniczej, musiała tedy wędrować bądź do Petersburga — północnej stolicy wszechpotężnych wówczas carów, gdzie w r. 1778 założono Instytut Górniczy (Gornyj Institut), bądź też na zachód, gdzie miała kilka renomowanych szkół górniczych, jak wspomnianą wyżej Akademię Górniczą we Freibergu (kön. Bergakademie), jak szkołę Claustalską (rok założenia 1775), jak wreszcie słynną paryską École des études supérieures de mines (kreowaną w tym samym co Instytut petersburski roku).

Atoli społeczeństwo porzobiorowe, pod wpływem rozwijającego się życia ekonomicznego, odczuwało i rozumiało potrzeby stworzenia własnych szkół zawodowych w kraju i starało się potrzebom tym — w chwilach politycznie pomyślniejszych — czynić zadość.